

# DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godzinie 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska 55 II piętro. Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Redakcja otwarta od godz. 10 rano do 11 od 3 do 6 popoł. w dni powszednie. W niedziele i święta lokal Redakcji otwarty od godziny 10 do 11 rano. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administracja otwarta od godziny 8 do 12 rano i od 3 do 7 popołudniu. Cena poszczególnego numeru w Piotrkowie 10 hal.; na prowincji i zagranicą 12 hal. = 10 fenigów.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 2 kor. 50 halery, na prowincji i zagranicą 3 kor. 50 hal. Ceny ogłoszeń za wiersz: Nadesłane kor. 1 halery 50. Dział informacyjny 30 hal., za każdy następny 20 hal. Układ tabelaryczny lub skomplikowany 50 halery, za każdy następny 40 hal. Nekrologja 40 halery, drobne za wyraz 6 halery, najmniejsze ogłoszenie 60 halery.

Piotrków, 28 października

(adz) Do jakich wyników doprowadza dalsze trwanie wojny europejskiej, dowodzi najlepiej sprawa grecka.

Małe państewko bałkańskie, rozporządzające ledwo dwustutysięczną armją, urasta do roli potentata, o którego względy ubiegają się pokornie aż cztery mocarstwa.

Widok zaiste godny bogów — to miłosne gruchanie światowładnej Anglii z p. Zaimisem, to ofiarowywanie wspaniałych prezentów malutkiej Grecji, by tylko chciała ruszyć w pole. Ba, dziś już nawet o to idzie, by zachowała życzliwą postawę wobec zamiarów entente'y.

Ale jeszcze bardziej godny bogów widok — to odmowne stanowisko tej malutkiej Grecji wobec zalotów potężnych uwodzicieli.

Jednakże te nieprawdopodobne w jakiejkolwiek innej sytuacji umizgi lwa do myszy — mają w sobie humor... tragiczny.

Dowodzą bowiem upokarzającej słabości lwa. Tak. Do problemu siły sprowadza się cała ta afera.

Wszakże Grecja i Rumunja wyraźnie oświadczają: Byłoby inaczej, gdybyście postawili już do tej pory na Bałkanach 400.000 żołnierza.

W tem oświadczeniu mieści się charakterystyka, dlaczego entente już przegrało. Każdy ze spółników liczył przedewszystkiem na drugiego. Francja na Rosję, Rosja na Francję, Anglja na obie — a obie one znowu na Anglję, na jej wpływy światowe. I trzeba przyznać, że i Anglja na te wpływy liczyła głównie. Rachuba okazała się mylną.

W tym względzie dwuprzymierze pobilo przeciwnika, bo liczyło tylko na siły własne. I gdy entente pracowało nad uruchomieniem to sił włoskich, to rumuńskich, bułgarskich i greckich przeciw dwuprzymierzu — dwuprzymierze pracowało nad uruchomieniem sił własnych.

To też dwuprzymierze doprowadziło do decyzji militarnych, a w ślad za niemi poczęły iść sukcesy dyplomatyczne.

Postronne państwa — a zwłaszcza drobne narodowe państwa zawsze zagrożone zaborczością wielkich organizmów mocarstwowych doszły do przekonania, że dwuprzymierza entente nie pokona. Zrozumiały, że wojna tocząca się nie jest, jak to frazesy czwórporozumienia głoszą, wojną o hegemonję Niemiec — lecz wojną o hegemonję Anglii i Rosji. I zrozumiały w dalszym ciągu korzyść, płynącą dla nich, dla drobno-ustrojów państwowych z niepokonania dwuprzymierza.

Pojęły, że właśnie ziścić się może naprawdę zasada równowagi układu sił państwowych w Europie, czyli moment uwalniający drobne państwa narodowe od supremacji i terroryzmu wielkich potęg.

Nie myśli więc dziś ani Grecja ani Rumunja przykładać ręki do dzieła zwichnięcia tej faktycznie przez wojnę wytwarzającej się równowagi.

Rozumieją, że zwycięstwo entente'y może dałoby chwilowe im korzyści, lecz na przyszłym rozwoju ich odbiłoby się fatalnie.

Za chwilowe zaś korzyści podejmować ryzyko i własną krew płacić cudze rachunki nie myślą.

To stanowisko państw bałkańskich i przebieg ostatnich zdarzeń na wszystkich terenach wojennych podziały otrzeźwiająco na państwa czwórporozumienia. Z dotychczasową polityką kombinowania i rachowania na cudze siły przyjdzie zerwać. W każdym z państw budzi się egoizm i instykt samozachowawczy. I to będzie przedewszystkiem źródłem rychłego przesilenia gabinetów francuskiego i angielskiego. Anglja jeszcze ważniejsze ma powody do ocknięcia się, bo w wyższym stopniu niż Francja, grozi jej bałkańska przegrana.

Dochożą już wiadomości o ustąpieniu całego gabinetu Asquitha i o powołaniu do steru rządów gabinetu konserwatywnego z Balfou-

rem na czele, z powszechną służbą wojskową w programie.

Tak, upokorzenie Anglii na Bałkanach nie będzie nauką idącą w las.

Z nowym gabinetem spodziewać się jednak należy i faktu, że nauki z wojny dotychczasowej przez Anglję zaczerpnięte nie pójdą w las — lecz owszem doprowadzą do pokojowego wyrównania konfliktu, którego kontynuacja na drodze wojennej zawieść może do absurdu. Bo albo pokój trzeba entencie zawierać — albo iść na potworny nonsens wojny eksterminacyjnej, do wytepienia wzajemnego armji walczących, zupełnej ruiny ekonomicznej państw wojujących.

A wtedy istotnie Grecja, Rumunja, Hiszpanja i Holandia chyba będą decydować o losach świata, bo one wzrosną do znaczenia mocarstw.

## Gabinet angielski przed upadkiem

Haga. (w. wł.) Jak donoszą z Londynu, w tamtejszych kołach politycznych zapewnijają, że upadek gabinetu Asquitha jest rzeczą postanowioną. W jego miejsce ma być utworzony gabinet czysto konserwatywny z Balfourem na czele. Zamierzone jest także rozwiązanie Izby po dokonaniu rekonstrukcji gabinetu.

## Czego się boi Anglja

Genewa. (w. wł.) „Echo de Paris” omawiając ostatni pobyt króla angielskiego we Francji, pisze: Dotychczasowe błędy polityki angielskiej polegają na zakorzenionem mniemaniu o niepokonalności, ponieważ kraj panuje nad morzem. Wojna bałkańska ukazała nagle słabość Anglii. Wobec tego Anglja nie może poprzestać na obronie dróg morskich, ponieważ wojna bałkańska grozi jej wielkiem niebezpieczeństwem. Jeżeli Niemcy dotrą do Konstantynopola, wówczas zdobędą wolną drogę do peryferji siadłości angielskich jak Egipt, Arabja, Indie i południowa Afryka. Do wszystkich tych posiadłości dostać się można drogą lądową. Z tego powodu Anglja jest bardzo zagrożona i musi zmienić metody walki. Zamiast potęgi morskiej, musi opierać t. zw. eksport lądowy, co oznacza olbrzymi przewrót, a od szczęśliwego rozwiązania tego przewrotu zależy egzystencja państwa angielskiego.

## W rocznicę bitwy pod Mołotkowem

Dzień 29.X 1914 pamiętnym będzie sercu polskiemu i złotemi zgłoskami zapisanym będzie w historii Wojska Polskiego. W rocznicę tę chcę choć w niewielu słowach przypomnieć kampanję II brygady w Karpatach.

Po złożeniu przysięgi dnia 24.IX 1914 ruszyliśmy na Węgry celem wyszkolenia militarnego, lecz nie było to nam danem. W miasteczku Kirilhaza dowiedzieliśmy się, że Moskale są już niedaleko... idziemy na spotkanie...

Do Tëska dojeżdżamy koleją, a stąd pieszo po kilkudniowym marszu stajemy u stóp Pantyru. Rozpoczął się marsz przez wertepy Karpat. Pionierzy nasi za pomocą prymitywnych środków budują drogę, przez którą przechodzą nasze bataljony, artylerja i tren. Po kilkugodzinnym a zmudnym marszu wychodzimy na szczyt i jeszcze jedna chwila... a staniemy na ziemi naszej. Duch zapoju wstąpił w młode serca, cicha pieśń i serdeczna modlitwa były podzięką za to, że ginąć będziemy na ziemi Ojczystej...

Po odpoczynku wzniesli legioniści krzyż jodłowy na pamiątkę marszu do Galicji.

Młodzieży Polska!

Patrz na ten krzyż:

Legiony Polskie

Dźwignęty go zwyż,

Przechodząc góry, lasy i wały —

Do Ciebie Polsko i dla Twej chwały.

Wiersz ten widnieje na krzyżu, a ułożył go legionista w chwili ustawiania go.

I już na drugi dzień mieliśmy potyczkę pod Rafajłową, później kolejno Zielona, Pasieczna, Pniów, Nadwórna i Hwozd przechodziły w nasze ręce. Aż w dniu 29.X 1914 przyszło do walnej rozprawy na polach Mołotkowa. Przeciw skromnej garstce II brygady Moskale ściągnęli kilkunastotysięczną armję, kilkanaście baterji i karabinów maszynowych. Bitwa rozpoczęła się rano... witali nas Moskale salwami karabinowemi... powstało istne piekło: rechotanie karabinów, warczenie karabinów maszynowych i dominujący huk kilku baterji, nie przestraszył polskiego żołnierza, który trzymał się dzielnie na wskazanych mu pozycjach i w walce na bagnety próbował swych młodych sił.

Komendantem naszym był pułkownik Haller de Hallenburg. On dodawał otuchy i świecił przykładem waleczności, spiesząc tam, gdzie było najniebez-

pieczniej. Front został przelamany... musieliśmy się cofnąć...

Tak, musieliśmy się cofnąć, aby uniknąć zasadzki nieprzyjaciela. W czasie tego zawdzięczamy wszyscy komendantowi naszemu pułk. Hallerowi, że uszliśmy cało. On to mimo ciemnej nocy prowadził nas tak dobrze, że Moskale nie zdołali nas otoczyć jak planowali i po kilkugodzinnym marszu stanęliśmy w Nadwórnej. Po bitwie tej rozkaz Komendy Legionów brzmiał następująco:

„Mimo pozornej klęski dnia 29.X 1914 stanowią operacje Legionów od 16.X do dnia dzisiejszego chwalebny kartę w historii Wojsk Polskich. Przekroczywszy wśród niebываłych trudności najdziksze okolice Karpat wyparliśmy znaczne siły nieprzyjacielskie z krajów polskich, zdobyliśmy wielką połąć ziemi posunawszy się śmiało pod Stanisławów. Cały cel operacji: odciążenie poważnych sił nieprzyjacielskich od ich głównej walki, udał się w zupełności. Przeszło 4 pułki nieprzyjacielskie regularnej piechoty z silną artylerją musiało się zwrócić przeciwko nam... zdołaliśmy wytrzymać cały dzień cały napór podwójnej przewagi. W dalszy ciągu niepokoimy obecnie stojącego naprzeciw nas nieprzyjaciela. Mimo wielkich trudności i braków dokonaliśmy czynów pier-





## Ataki włoskie słabną

Atak na nasz front Pobrzeża podjęli wczoraj włosi znacznie mniejszymi siłami i z mniejszym nakładem amunicji, niż w dniach poprzednich. Nieprzyjacielskie kilkakrotne próby atakowania naszych pozycji na Krnie zgniecione zostały w zarodku. Ponowne ataki na tolmeński przyczółek mostowy, zostały, jak zawsze, odparte. Odcinek Plewy był chwilami pod ogniem krzyżowym. Atak na Głabną odparliśmy; pod Plawą piechota włoska nie próbowała już ataku.

W południowym odcinku, ciągle jeszcze będącego pod gwałtownym ogniem armatnim przyczółka mostowego Gorycji, atakujący nieprzyjaciel wdarł się po południu do małego kawałka naszych okopów, który jednak już w nocy utracił. Ogień armatni na płaskowzgórzu Doberdo osłabił znacznie.

Akcja zaczepna Włochów w Dolomitach trwa dalej. Wypady znacznych sił nieprzyjacielskich na Col di Lana i Lief rozbiły się. Nasz szpital w Rovereto był ostrzeliwany granatami.

### Nad Styrem

Na zachód od Czartoryska pędzimy dalej Rosjan mimo zaciętej obrony z ich strony. Zresztą nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefel.

## Zwycięskie walki pod Dźwińskiem

Berlin. Urzędowo pod datą 27 października:

Na południe od kolei Abeli—Dźwińsk wdarły się wojska nasze w okolicy Tymśzan do pozycji rosyjskich szerokości około 2 kilometrów, przyczem wzięty do niewoli 6 oficerów i 450 szeregowców i zdobyły 1 karabin maszynowy i dwa miotacze min. Zdobyte pozycje utrzymaliśmy mimo kilku kontrataków rosyjskich. Tylko cmentarz w Szaszali opuściliśmy w nocy.

### Nad Styrem

Na zachód od Czartoryska atak nasz dotarł aż na linię Komarów i wzgórz Kamieniuchy na południowy wschód od Miedwicz.

## Na froncie francuskim

Na drodze Lille—Arras toczyła się wczoraj walka mniejszego znaczenia, której przebieg był dla nas pomyślny. W walce leśnej zestrzeliliśmy trzy aeroplany nieprzyjacielskie.

Naczelnictwo armji.

## Komunikat serbski

Bazyleja. (w. wł.) Serbski komunikat wojenny bez daty: Sytuacja w dniu 23 bm. na froncie północno zachodnim była następująca: Po zaciętej walce Serbowie cofnęli się na linię na prawym brzegu Mlawy. Na prawym brzegu Jasienicy trzy bataljony nieprzyjacielskie posuwały się przez Driug i Wysegrad. Pod silnym naporem wojsk bułgarskich w kierunku na Knjazewac wojska serbskie wycofały się na pozycje obronne tego miasta. Wiadomość o zajęciu przez Bułgarów Ueskuebu potwierdza się.

## Zdobycie Zajecaru

Sofja. (T.B.K.) Twierdza Zajecar została w całości zdobyta przez wojska bułgarskie.

## Przed upadkiem Pirotu

Sofja. (T.B.K.) „Agence Bulgare“ donosi: Wojska bułgarskie obsadziły Knjazewac i zdobyły Drenowa-Gława, stanowiącą klucz do fortyfikacyjnego rejonu Pirotu.

## „Nim słońce zejdzie...“

Rotterdam (w. wł.) Biuro Reutera donosi z Rzymu, że według planu Cadorny, który znalazł aprobatę całego czwórporozumienia, Serbę uratować może tylko ogólny atak Włochów na pozycje austriackie.

Kolonja (w. wł.) „Koeln. Ztg.“ donosi, że wedle wiadomości francuskich Rosja dała zapewnienie, iż jak tylko najrychlej będzie mogła, przyjdzie Serbji z pomocą. Poczyniono już zarządzenia, aby tę pomoc dla Serbji ukształtować (!) na najbardziej czułych punktach frontu wschodniego (!?)

Wydawca i redaktor odpowiedzialny

Tadeusz Kowalski

przyjmuje od 2—3 popoł. przy ulicy Krakowskiej l. 13.

# O G Ł O S Z E N I A

**Oleje:** maszynowe, cylindrowe, kompresorowe, kościane, walinowe i rzepakowe.  
**Tłuszcz:** Towlota, wazelina jasna i czarna, smar do wozów i różne pasty  
**Pasy:** skórzane, wielbłądzie, bawciniane, impregnowane i konopne.  
**Węże:** gumowe, gumowane, parciane i spiralne.

Wszelkie narzędzia dla zakładów przemysłowych. Wszelkie przybory techniczne i elektro-techniczne znajdują się na składzie u firmy:

**Stanisław Grünberg i S-ka**  
Kraków, ul. Bracka l. 10.

## F. LORD BIURO TECHNICZNE

KRAKÓW, Lubicz 1.

Skład maszyn i artykułów technicznych, przybory do gorzeń, młynów, cegielń, tartaków, OLEJE mineralne do motorów i maszyn parowych, pasy skórzane i z sierści wielbłądziej, gaza jedwabna, gurdy, kamienie młyńskie, uszczelnienia do maszyn wszelkiego rodzaju, armatury metalowe, kurki, wodowskazy, płachty nieprzemakalne na wozy i stery, Pompy, studzienki, sikawki, węże gumowe i parciane do wody, piwa, spirytusu, transmisje i tarcze pasowe, wszelkie przybory elektryczne, prądnicę, motory, przewody, lampy żarowe i łukowe i t. d.  
Cenniki, kosztorysy na urządzenie fabryczne i instalacje bezpłatnie.

## Tylko pierwszej jakości!

Wszelkie artykuły w zakresie towarów kolonialnych wchodzące po najniższych cenach, hurtownie i detalicznie poleca

**Wojciech Olszowski**  
KRAKÓW, MAŁY RYNEK.

## KRAKOWSKA DROŻDZARNIA R. DRILLERA w KRAKOWIE

wysła codziennie świeże drożdże spirytusowe, znane z dobroci, gwarantowane czyste, bez żadnych domieszek, do każdej stacji kolejowej lub urzędu pocztowego bez względu na ilość, odwrotnie, po umiarkowanych cenach.

**Zgubiono:** weksel na kwotę 40 Rb. wystawiony na nazwisko Łągwa, podpisany przez Pacana. Weksel ten miał być platny w marcu br. Znalazca zechce odnieść do Antoniny Niewiadomskiej, plac Litewski l. 2.

**Zgubiono** dnia 18 października w Warszawie paszport na imię Bolesława Sarneckiego i Wandy Sarneckiej. Zguba została zareklamowana dnia 27 października w Komisariacie policji w Piotrkowie.

## Sensacyjny wypadek XX wieku

Zwracam na to uwagę, że nie chcę nikomu zrobić płatnej reklamy, jak to się bardzo często dzieje w podobnych wypadkach, lecz donoszę każdemu za darmo, jak mo- je długoletnie ciężkie

## CIERPIENIE PŁUC

astmę i krztusiec zupełnie wyleczyłam. Ten środek domowy może każdy nabyć bardzo tanio. Poszę nadesłać opłaconą kopertę na odpowiedź. B. Kolenska, Wrschowitz obok Pragi, Czechy.

## 2000 pism dziękczynnych

Herbata i likier oddaje mi najlepsze usługi. Polecam je jak najlepiej.  
maja 1915. Marja Godlewska.  
z przesyłki jestem bardzo zadowolona i proszę o ponowną dostawę dodatkową.  
czerwiec 1915. Berta Schmidt.

## ZGUBIONO!

Szaja Kozłowski, lat 52 liczący, rodem z Rozpry, kupiec zam. w Rozpry donosił tu dnia 25. X. b. r., iż dnia 21. X. b. r. wracając wozem z Łodzi do Piotrkowa, zgubił paszport wydany przez c.k. Komendę Obwodową w Piotrkowie przed około trzema miesiącami, którego ważność upływała z dniem 27. X. b. r.

Ck. Komisariat Policji w Piotrkowie  
25. października 1915.

## Agentura Warszaw. Towarzystwa Ubezpieczeń od Ognia

ULICA BYKOWSKA № 55 m. 3.

Przyjmuje wszelkiego rodzaju ubezpieczenia.

30/32% i 40/42%  
**SOLE POTASOWE**

względnie KAINIT są najskuteczniejszym nawozem sztucznym pod wszelkie zasiewy i zapewniają obfite zbiory na polach i łąkach. Zalecam tem bardziej rychłe zamówienie tego wyborowego środka nawozowego i zaopatrzenie się tymże w czas, ile że innych nawozów sztucznych obecnie trudno lub wcale nie można otrzymać.

Zamówienia przyjmuje Jeneralna Reprezentacja  
Kalisyndykatu w Berlinie.

Józef Karrach, Lwów.

czasowo Wiedeń VI., Mariahilferstrasse L. 27.